



Dwa rodzaje pamięci

Artykuły w rodzaju J. Koniecznej „Dwa rodzaje pamięci”, wzorowane na wywodach ks. St. Musiała w częstochowskiej „Niedzieli” i St. Krajewskiego w „Solidarności”, pomijają aspekty prawne ponawianych najść pod flagami obcych państw na klasztor sióstr Karmelitanek Bosych w Oświęcimiu.

Według majowej Ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego, art. 8, par. 8, klasztory w Polsce posiadają własną osobowość prawną i jako takie mają prawo do ochrony ze strony władz bezpieczeństwa, a ustawa o gwarancjach wolności sumienia i wyznania, art. 1, par. 10 (Dz. Ustaw, nr 19) zapewnia wszystkim zakonnicom, stanowiącym wspólnotę klasztorną, wolność prowadzenia obranego trybu życia religijnego stosownie do swego wyboru.

Twierdzenie rabina Avrahama Weissa, że podobno UNESCO ma prawo do klasztoru na podstawie jakiejś „umowy” z PRL, nie wytrzymuje krytyki, ponieważ takiej „umowy” nie ma, a znów że ktoś umieścił na mapie obozu późniejszy klasztor, widocznie w nadziei, że napłyną fundusze dla konserwacji rozpadającego się, zaszczurzonego budynku — to bezpośrednio nie dotyczy zakonnic, które z braku tamtych funduszy same podjęły się odrestaurować budynek, którym się nikt nie interesował, a nawet dla ważności kontraktu wieczystej dzierżawy uzyskały osobowość prawną dla swego klasztoru na dwa

lata przed ustawami z 17 maja 1989 roku.

Odebrać klasztor zakonnicom może tylko państwo — w wypadku jakichś wyjątkowych okoliczności, na podstawie „dominium altum”, jednak za zwrotem kosztów i ofiarowaniem obiektu zastępczego, zadowalającego potrzeby życia kontemplacyjnego Karmelu. Nawet prawo kanoniczne nie daje władzom diecezjalnym prawa usuwania zakonnic, chyba że prowadziłyby się one w sposób gorszący lub też rozwijały działalność zewnętrzną wśród wiernych danej diecezji, co ani w pierwszym ani w drugim wypadku nie ma miejsca w Karmelu oświęcimskim. Kodeks prawa kanonicznego nie daje biskupom władzy nieograniczonej, a już kardynałowie francuscy nie posiadają absolutnie żadnej jurysdykcji w Polsce. Stolica zaś apostolska wyraźnie odmówiła ingerencji w tę sprawę.

Ostatnio agencja Associated Press doniosła o fantastycznym zgola żądaniu rabina Avrahama Weissa, aby państwo Izraelskie rozciągnęło swoją władzę nad Oświęcimiem i on sam ma nawet zamiar pociągnąć do odpowiedzialności milicjantów i mieszkańców miasta za obronę zakonnic przed napastnikami, których, przeciw wyprawdano spokojnie poza obręb klasztoru. „Występek” ten skłonił Jacka Kurońa do wstydu „jako Polaka”, ale w każdym państwie prawnym państwie byłby przez sądy uznany jako obowiązek policji. Zdiscyplinowanie mieszkańców Oświęcimia oraz powściągliwość robotników winny być dla nas, jako Polaków, także należących do Polonii zagranicznej, podstawą do dumy, iż prawa człowieka są w kraju respektowane.

dr WACŁAW
ZAJĄCZKOWSKI
Waszyngton

Od redakcji: 25 lipca br. sprawa klasztoru karmelitanek w Oświęcimiu była tematem oświadczenia Biura Prasowego Rządu PRL, w którym czytamy m. in.: „Wniosek zakonu karmelitanek o

przyjęcie klasztoru na terenie obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu-Brzeżince został rozpatrzony pozytywnie przez Urząd do spraw Wyznań w 1983 roku. Wcześniej miejscem, na którym stoi klasztor, nikt się nie interesował i znajdowały się tam magazyny miejscowej Gminnej Spółdzielni. Dopiero w grudniu 1985 roku przedstawiciele niektórych środowisk żydowskich zgłosili obiekcje przeciwko lokalizacji klasztoru (...) Władze państwowe nie są zaangażowane w powyższą sprawę. Tym niemniej pragnę gorąco, aby została ona rozwiązana jak najszybciej w duchu genewskich porozumień (...)”

Interpelacja w sprawie Z Najdera

Przesyłam pismo, jakie wystosowałem do marszałka Sejmu, prof. Mikołaja Kozakiewicza.

12 i 13 lipca br. środki masowego przekazu podały komunikat następującej treści: „Przewodniczący Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego Bronisław Geremek skierował do premiera poselską interpelację w sprawie zaocznego wyroku śmierci wydanego w 1983 r. na Zdzisława Najdera, byłego szefa polskiej sekcji Radia Wolna Europa”.

Uważam, że jest pogwałceniem prawa sytuacja, w której szef rządu ma oceniać — potępiać lub uzasadniać — prawomocny wyrok NIEZAWISŁEGO sądu, wydany w imieniu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Pragnę też zwrócić uwagę, że polskie prawodawstwo nie przewiduje możliwości ingerencji posłów i Sejmu w zasadność wydanych zgodnie z obowiązującym prawem wyroków.

Dlatego zwracam się do Obywatela Marszałka z prośbą o spowodowanie kompetentnej oceny zgodności z prawem interpelacji posła Bronisława Geremka. Wysoce demoralizujące byłoby bowiem deprecjonowanie zasady niezawisłości sądów w pracach

parlamentu.

Jestem przekonany, że nie jest przesadne oczekiwanie, by posłowie nie tylko stanowili prawo lecz również byli przykładem jego przestrzegania.

ALEKSANDER
FRYDRYCHOWICZ
Warszawa